

SKAUT

ISSN 1898-7729



HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE • KWARTALNIK • TARNÓW • WRZESIEŃ 2025 r. • ROK XXI • NR 3 [81]

SPAŁA 1935-2025





OD REDAKCJI

Cieszymy się, że tak liczna grupa autorów, współpracowników i przyjaciół uczestniczyła w obchodach dwudziestych urodzin „Skauta”, a tort wszystkim smakował. Druh Marek Karpiński przygotował do obecnego numeru kronikarski zapis i fotorelację z tej uroczystości aby zbyt szybko nie zatarła się w pamięci. Należy jednak nadmienić, że redaktor Adam Czetwertyński najszybciej napisał o naszym wydarzeniu oraz zrecenzował książkę *Scouting w prasie polskiej z lat 1909–1911*, bo już na łamach kwietniowego numeru miesięcznika „Czuwaj”.

Bieżący numer „Skauta” zawiera tekst Druha Tadeusza Perzanowskiego *Rycerze i harcerze – czyli historia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie*. Na tle ponad stuletniej historii Harcerstwa, to historia nieodległa, dlatego początkowo wahaliśmy się czy ją zamieścić. Przeważała jednak nietypowa narracja w formie zwiadów oraz przywołanie *Kroniki* drużyny, a w niej ciekawych dokumentów w niej zachowanych. Aktualnie prowadzony jest remont Mostu Grunwaldzkiego, zatem tekst jest jak najbardziej aktualny nie tylko dla mieszkańców Krakowa.

Obecny rok wiąże się z szeregiem rocznic. Najistotniejszym wydarzeniem przed dziesięćdziesiątą laty był Jubileuszowy Zlot

Harcerstwa Polskiego oraz Obozy Skautek i Skautów Słowiańskich w Spale trwający od 11 do 25 lipca 1935 roku. Przypomnienie tej rocznicy nastąpiło w godny sposób w kilku środowiskach.

Muzeum Harcerstwa w Warszawie przygotowało wystawę planszową *Spała 1935. Zlot, który stał się legendą*. Autorem tekstów, wyboru ilustracji oraz układu plansz jest druh Marcin Binasiak z Łodzi przy zaangażowaniu rodziny. Wystawa jest eksponowana

w siedzibie Muzeum Harcerstwa w Warszawie oraz Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Aleksandra Kamińskiego. Plansze można oglądać w wersji elektronicznej na stronie internetowej Muzeum Harcerstwa.

W Krakowie odbył się wernisaż wystawy wraz z prezentacją książki autorstwa Druha Pawła Szczercińskiego, o czym piszemy w nowym, trochę testowym dziale *W międzyczasie...*, mającym zapisywać i relacjonować nasze redaktorskie aktywności podejmowane pomiędzy wydaniem kolejnych numerów „Skauta”.

6 września 2025 bieżącego roku w Spale odbyło się Święto Chorągwi Łódzkiej pod hasłem *W pogoni za legendą*. Oprócz wielu aktywności harcerskich prezentowane były również na wystawie pamiątki ze Zlotu w Spale w 1935 roku.

Na naszych łamach prezentujemy kilka pamiątek: na okładce seria kolorowych kart pocztowych z rysunkami Władysława Czarneckiego, na sąsiedniej stronie karta ze Zlotu z podpisami lwowskich instruktoerek, których wszystkie nazwiska udało się odczytać, a na końcu pisma interesujące dwie fotografie z Olgą Małkowską i Tadeuszem Morawskim. ■

Marek Popiel



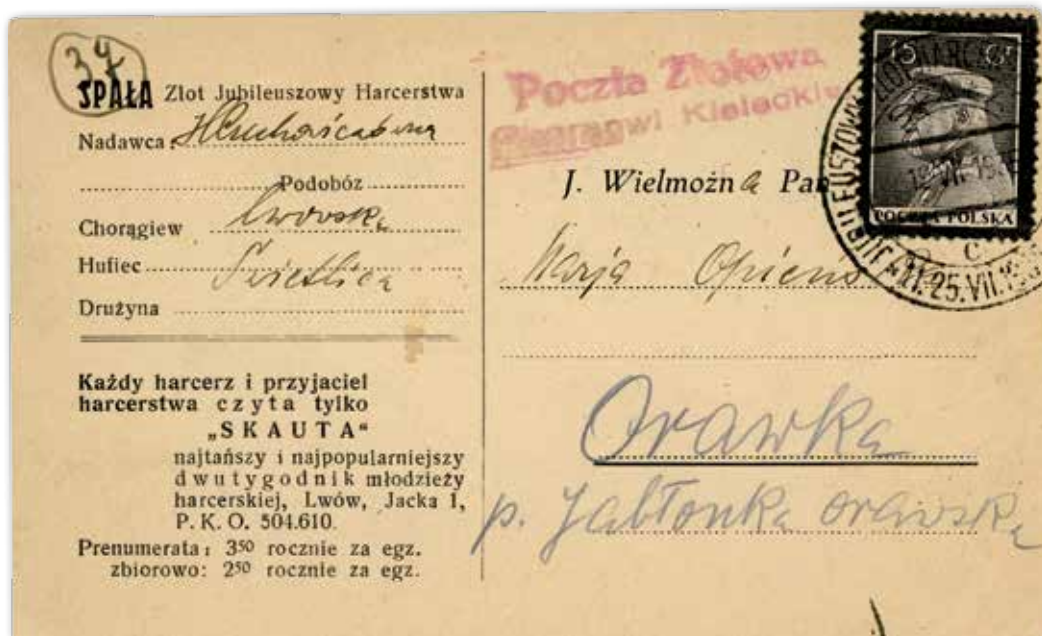
SKAUT. HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE® ISSN 1898-7729

Redakcja: **Lesław Dall** - Zakopane, **Marek Karpiński** - Tarnów, **Marek Popiel** (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca) • Adres redakcji: ul. Krakowska 42/9, 33-100 Tarnów • tel. 530 324 027 • skaut.tarnow@gmail.com • www.skaut.tarnow.pl • „SKAUT” jest harcerskim pismem niezależnym • Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996-2025 • Przedruk z zgodą redakcji, za wskazaniem autora i źródła tekstu • Nadane materiały redakcja publikuje nieodpłatnie • Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji nadanych tekstów, dokonywania skrótów i zmian • Publikowane teksty nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji •

Przedsięwzięcie o charakterze non profit •



PAMIĄTKA ZE SPAŁY



Awers karty pocztowej reklamująca lwowskie pismo „Skaut”. Nadana za pośrednictwem Poczty Złotowej Chorągwi Kieleckiej ZHP przez Henrykę Czechowiczównę do Marii Opieńskiej na adres w Orawce. Spała, 19 lipca 1935 r.



Rewers karty pocztowej, o treści: *Bardzo serdeczne pozdrowienia od „Starego Lwowa”. Miła obiecuje napisać więcej.* Podpisały: Olga Małkowska, Maria Krynicka z d. Mudryk, Zofia Kawecka-Staniszeńska, Irena Czernecka, Eugenia Jaroschówna, Jakubowska Iśka [Stanisława], Mila = Emilia Czechowiczówna, Stanisława Żmudzińska, Helena Eckstein, Jadwiga Sawracka, Helena Złotnicka, [A.] Carczyńska. Zbiory redakcji „Skauta”.

Tadeusz Perzanowski

RYCERZE I HARCERZE – CZYLI HISTORIA POMNIKA GRUNWALDZKIEGO W KRAKOWIE

W Krakowie trwa remont mostu zwanego Grunwaldzkim, a w 2026 roku minie pięćdziesiąt lat od odbudowy i ponownego odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego. Mało kto wie, że za odbudową pomnika stali harcerze z Zielonego Szczepu ZHP. Poniżej przedstawiamy tę interesującą historię.

Historia w Harcerstwie odgrywa szczególną rolę. Wszyscy uczymy się na przeszłości, choć młodzież wychowujemy w teraźniejszo-

ści dla przyszłości. Czynimy to bezpośrednim przykładem osobistym instruktora, bądź pośrednio poprzez wzorzec osobowy

bohatera, czy też za pomocą samorozwojowego systemu zdobywania stopni, sprawności i odznak w gromadzie rówieśniczej.

W krakowskim, puszczańskim Zielonym Szczepie działającym na pograniczu Starego Miasta i Kazimierza, Skauting i niepodległość były żywe od samego początku działalności. W okresie istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej harcerzy cechowała ruchliwość świadoma i celowa w formach zbiórek, zjazdów, wycieczek, rajdów oraz gier.

W 1969 roku władze zleciły porządkowanie strychów i piwnic Krakowa. Harcerze Zielonego Szczepu 27 Krakowskich Drużyn Harcerskich im. Piotra Wysockiego odnaleźli dzięki tym działaniom przedwojenny sztandar swojej Szkoły Podstawowej Nr 16 z wyhaftowanym wizerunkiem Matki Boskiej oraz skonfiskowany i porzucony przez Niemców zbiór prasy konspiracyjnej Szarych Szeregów oraz wiele innych artefaktów. To rozbudziło ich ciekawość i zapaliło do nowych odkryć.

Zwiad I

Drużyna Harcerska Leśni Ludzie Zielonego Szczepu postanowiła wyjść poza metodyczny schemat. W 1970 roku, zamiast jesiennych harców zastępów, trzynastoletni druhowie wyruszyli na zwiad miejski.

Efektom zwiadu były informacje o symbolicznym pogrzebie i grobie Zawiszy Czarnego z Garbowa z 1428 roku, mieszczącym się w Bazylice ojców Franciszkanów. Grób został odtworzony w 2012 roku.



Uczestnicy wycieczki szkolnej ze Lwowa przed Pomnikiem Grunwaldzkim odsłoniętym 15 lipca 1910 r. Kraków, 1913 r.

Harcerze 27 KDH trenowali także na Wiśle kajakarstwo i wioślarstwo. Marzyli o rejsach legendarnym jachtem flagowym ZHP noszącym imię Zawiszy Czarnego i zebrali o nim wiele ciekawych informacji.

W rocznikach krakowskiej prasy codziennej Leśni Ludzie natrafili też na artykuły o wiecu zorganizowanym tuż po zajęciu Krakowa w 1945 roku przez wojska sowieckie, podczas którego władze i mieszkańcy zobowiązali się do odbudowy wszystkich pomników zburzonych przez Niemców. Te informacje zostały zamieszczone w *Kronice drużyny*. Wszystkie te odkrycia rozgrzewały umysły. Każdy harcerz chciał być patriotą, wzorem cnót rycerskich, słynąć z odwagi i dotrzymywania danego słowa – jak Zawisza Czarny. Ponadto z siedziby cechów krakowskich druhowie przynieśli informacje o Krakowskiej Gildii Kongregacji Kupieckiej założonej w 1410 roku dla zaopatrzenia wojsk króla Jagiełły wyruszających na wojnę z Zakonem Krzyżackim, wspieranym przez wiele państw ówczesnej Europy.

Naturalnie uaktywnili się też zbieracze – kolekcjonerzy i hobbysci. W czasach wieczorowej nudy każdy harcerz coś zdobywał, wymieniał, gromadził, systematyzował i tą atrakcyjną aktywnością osiągał bezcenną wiedzę. Filateliści zbierali znaczki pocztowe o tematyce Zawiszy Czarnego i Grunwaldu, filumeniści natrafili na etykiety zapalczane o tej tematyce. To hobby dziś jest zapomniane.

Drużyna nie była jeszcze świadoma faktu, że wszystkie informacje kierowały ich w stronę wiktorii grunwaldzkiej. Także bohater drużyny, ppor. Piotr Wysocki, przywódca spisku podchorążych, który doprowadził do wybuchu Powstania Listopadowego w 1830 roku, całym swym życiem urzeczywistniał cechy Zawiszy Czarnego. Credo oficera podchorążówki stanowiły słowa: *Wszystko dla ojczyzny nic dla mnie*. Na zbiórkach podsumowujących zwiad pojawiało się pytanie – w jaki sposób w rzeczywistości PRL uosabiać rycerskie cnoty?

* * *

Zastęp Zawiszaków penetrujący dzielnicę Piasek, złożył meldunek o tajemniczych blokach różowego granitu zalegających podwórza przy ul. Jana Sobieskiego i ul. Krupniczej.

Gdy harcerze się rozczytywali w biografii Zawiszy Czarnego, wymyślali konkursy o nim, planowali wycieczki rowerowe jego śladem do Pieskowej Skały i Rożnowa, rada drużyny ruszyła tropem tych tajemniczych kamiennych bloków.

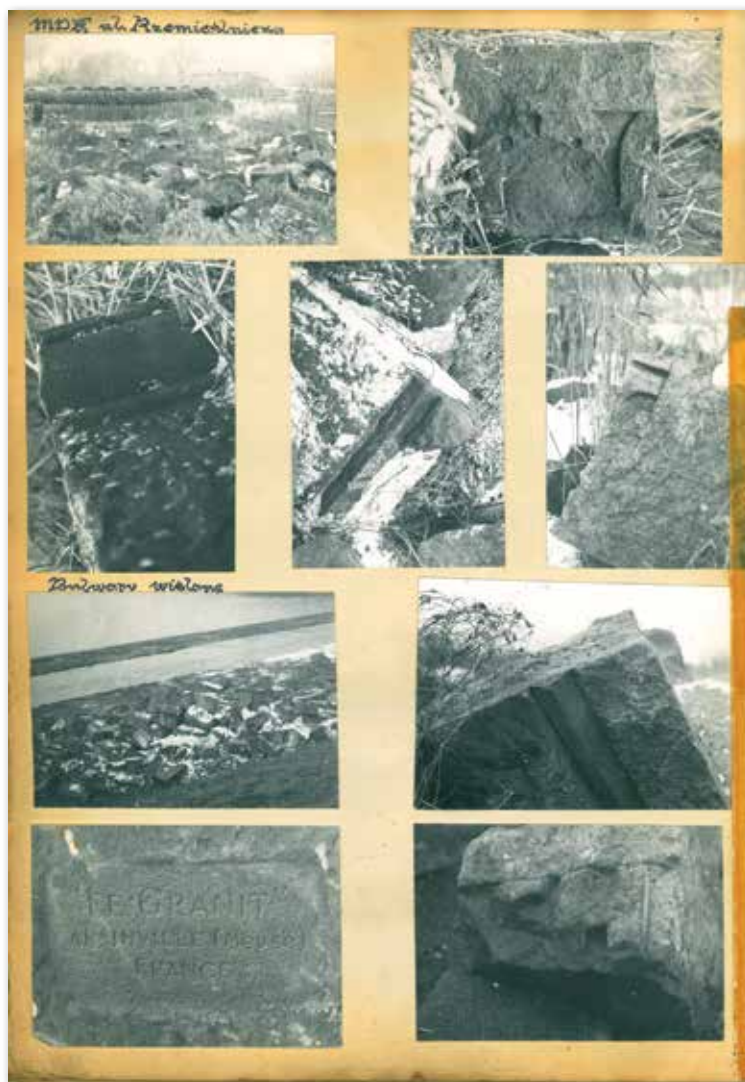
ZWIAD II

W roku harcerskim 1970/1971 rada drużyny postanowiła wyjaśnić pochodzenie bloków skalnych. Nauczyciele historii i dziennikarze sugerowali, że w Krakowie nie odbudowano wszystkich pomników. Część rady drużyny stanowili ministranci parafii Wszystkich Świętych. Pewnego razu wyjechali do Łagiewnik na nabożeństwo. Na

pętli tramwajowej w Łagiewnikach dostrzegli zarośnięte krzewami dużą przyzmę głazów podobnych do znajdujących się przy ul. Krupniczej i Sobieskiego. Skojarzenie tych faktów naprowadziło drużynę na ważny trop.

Od tego czasu wszystkie zastępy drużyny przystąpiły do zwiadów miejskich by rozwiązać zagadkę owych głazów.

Buszowanie po terenie zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Rzemieślniczej ujawniło granitowe bloki znaczone tajemniczymi znakami. Starsi pracownicy nie ujawniając pochodzenia, informowali, że bloki granitowe od dawna zostały zgromadzone w celu pocięcia ich na kostkę do brukowania ulic i tramwajowych torowisk. Harcerze sfotografowali znalezisko.



Kronika 27/3 KDH. Zdjęcia fragmentów pomnika odnalezione przy ul. Rzemieślniczej w 1970 r. oraz fragmenty pomnika wywiezione na Bulwary Wiślane w 1971 r.

Szczep posiadał w harcówce własną ciemnię fotograficzną, w której harcerze wywołali filmy i wykonali czarno-białe odbitki. Była to szeroko zakrojona akcja.

Rada drużyny udała się do prof. Wiktora Zina z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, który prowadził popularny program telewizyjny *Piórką i węglem*. Profesor przerwał zajęcia ze studentami i przekazując im zdjęcia otrzymane od harcerzy, zlecił zbadanie pochodzenia tajemniczych głazów.

Odpowiedź była jednoznaczna – to są fragmenty Pomnika Grunwaldzkiego zburzonego przez Niemców w 1939 roku. Świadczyły o tym miecze wykute w skalnych blokach i fragmenty liter oraz rodzaj granitu. Potwierdzili ten fakt krakowscy historycy i nauczyciele. Drużynowy z zastępowymi udali się do siedziby Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Basztowej z informacją o znalezisku i pomysłem odbudowy pomnika. Przyjął ich Jerzy Pękała, przewodniczący WRN. Na wieść o zainteresowaniu harcerzy, studentów i prof. Wiktora Zina, przewodniczący zniechęcał harcerzy do tej inicjatywy. Argumentował, że Kraków ma pomniki wielu królów, a sam Jagiełło w pięknym sarkofagu spoczywa w wawelskiej katedrze. Przekonywał, że przywracanie pamięci z czasów zaborów i pomnika związanego z tekstem pieśni *Rota* jest niepolityczne.

Wizyta w urzędzie nie przebiegła po myśli harcerzy i ich rodziców, którzy argumentowali, że władze Krakowa nie powinny odcinać się od zobowiązania ze stycznia 1945 roku do odbudowy wszystkich pomników zniszczonych przez niemieckiego okupanta.

ZWIAD III

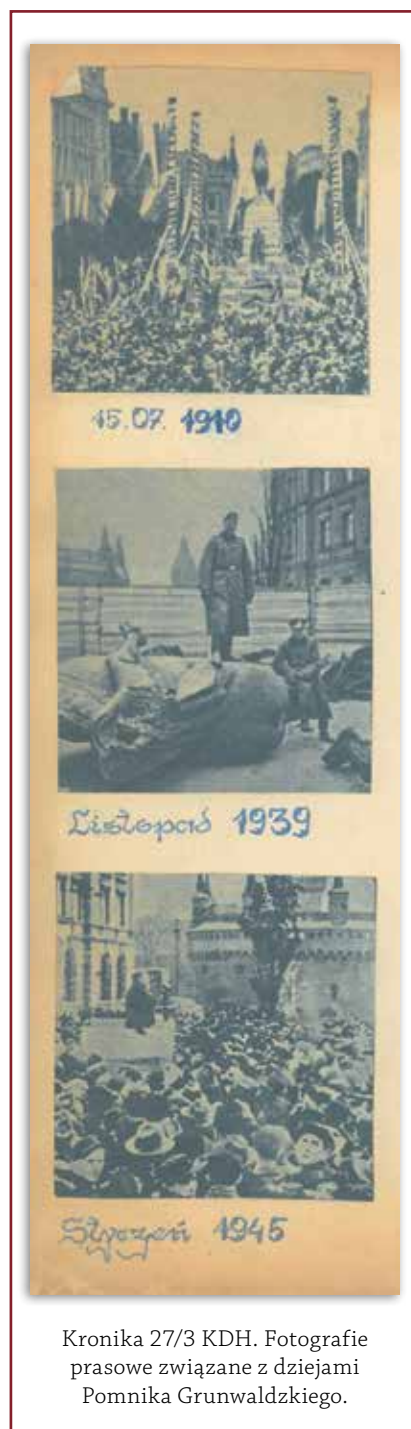
Od 1970 roku, jako instruktor ZHP w stopniu przewodnika, byłem drużynowym tej puszczańskiej drużyny. Udał się do Krystyny Zbijewskiej, popularnej redaktorki z działu kultury „Dziennika Polskiego”. Chcieliśmy też wzbudzić zainteresowanie Centralnej Agencji Fotograficznej (CAF), by fotografowie Agencji oficjalnie udokumentowali znalezisko. Równocześnie harcerze chodzili od mieszkania do mieszkania na Starym Mieście, informowali o znalezisku i pytali o pamiątki związane z pomnikiem. Zebrali kilkadziesiąt fotografii z lat przed-

wojennych, często bardzo osobistych. Jedną fotografię z 1913 roku została zachowana w Kronice drużyny. Zbiór pamiątek przekazaliśmy prof. Wiktorowi Zinowi. Stanowiły później ważne źródło dokumentacyjne przy rekonstrukcji monumentu.

Propozycje, by harcerskie komendy hufca i chorągwi wsparły akcję drużyny zostały odrzucone. Nie chciano wciągać ZHP do politycznej awantury. Tymczasem skrzynia skarbcza Leśnych Ludzi zapełniała się materiałami źródłowymi dokumentującymi przeszłość krakowskiego pomnika. Karty *Kroniki drużyny* ozdobiły portrety twórców pomnika i unikalne fotografie.

Pomnik Grunwaldzki w Krakowie odsłonięty został 15 lipca 1910 roku w 500 rocznicę wiktorii grunwaldzkiej, wbrew niechęci zaborców. Dbali oni o to, by nie umacniać w Polakach uczuć patriotycznych. Mimo tego pomnik powstał z inicjatywy i fundacji Ignacego Jana Paderewskiego. Autorem pomnika był Antoni Wiwulski, którego wsparli artyści: Franciszek Ksawery Black, Bolesław Bałzukiewicz i Jan Sas Zubrzycki. Krakowianie licznie zgromadzeni przed odsłoniętym pomnikiem zachwycili się jego kształtem i symboliką postaci historycznych. Fascynację wzbudził napis na cokole: *Praojcom na chwałę – braciom na otuchę*. Orkiestra pod batutą Feliksa Nowowiejskiego wykonała *Rotę*. Publiczne odśpiewanie wiersza Marii Konopnickiej napisanego w 1908 roku poruszyło uczestników. Była to artystyczna odpowiedź na antypolską politykę Prus. Muzykę do utworu skomponował w 1910 roku Feliks Nowowiejski – ówczesny dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. *Rota* stała się hymnem narodowym, trzecim obok hymnu religijnego *Bogurodzica* (śpiewana przez rycerstwo pod Grunwaldem) i oficjalnego *Mazurka Dąbrowskiego*.

W listopadzie 1939 roku Pomnik Grunwaldzki został zburzony przez niemieckich okupantów. Kraków wyznaczono na stolicę Generalnego Gubernatorstwa i siedzibę jego władz. Fragmenty pomnika wywieziono w głąb III Rzeszy. Brązowe posągi przetopiono w śląskich hutach. Ocalała jedynie część miecza Władysława Jagiełły i głowa wielkiego księcia Witolda. Natomiast granitowe głazy cokołu umieszczono w różnych miejscach Krakowa, celem pocięcia ich na kostkę do brukowania ulic, bez ujawniania ich pocho-



dzenia. W ten sposób Niemcy chcieli zatrzeć historyczną pamięć.

Pomimo deklaracji o rekonstrukcji pomnika w 1945 roku władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Krakowa nie chciały odbudowy pomnika króla Jagiełły. Przekonywano, że 200 metrów dalej, na Plantach od ponad 100 lat stoi już pomnik Jagiełły i Jadwigi (unia Polski z Litwą). Jednak dla Leśnych Ludzi z Zielonego Szczepu odbudowa pomnika stała się najważniejszym zadaniem.

ZWIAD IV

Wizyty w „Dzienniku Polskim” i CAF miały duże znaczenie dla akcji. Redaktor Krystyna Zbijewska i profesor Wiktor Zin stoczyli prawdziwy bój z przeciwnikami lokalizacji i odbudowy pomnika. Ponieważ zamierzaliśmy dokładnie udokumentować odnalezione bloki granitu, wyprawiliśmy się ponownie do zajezdni tramwajowej w Łagiewnikach. Widok wyciętych krzewów i opustoszały teren bardzo nas zaskoczył. Głazy zniknęły.

Milcząc, w ponurych nastrojach wracaliśmy tramwajową ósemką do domów. Wówczas stary wiarus w mundurze tramwajarza, szepem podpowiedział, by odbyć spacer po bulwarach wiślanych. Poszliśmy w rejon Skałki, u wylotu ul. Józefa Dietla, gdzie rozpoczęto budowę nowego mostu na Wiśle

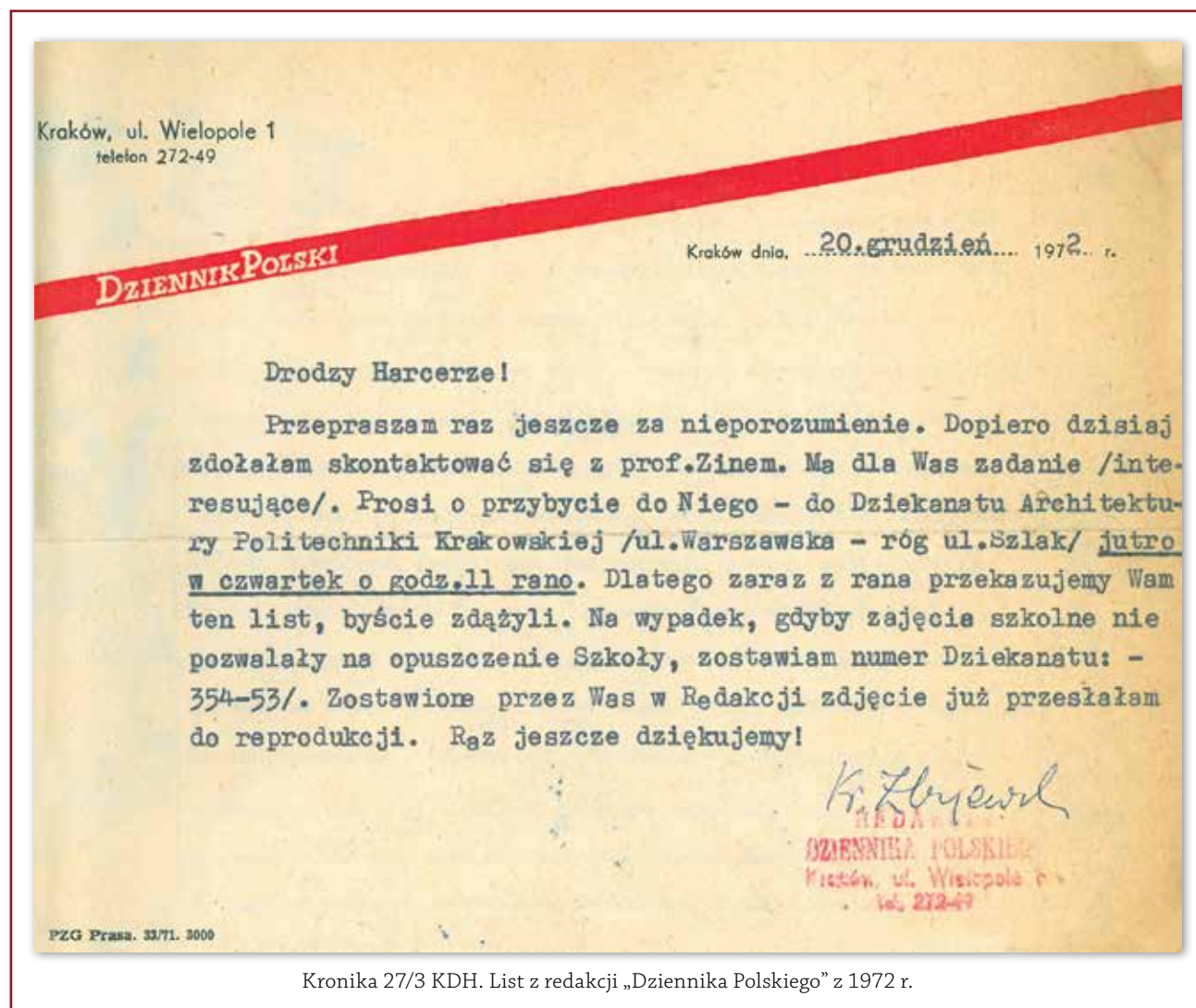
im. Mikołaja Kopernika. Nazwa tego mostu miała uświetnić obchody pięćsetnej rocznicy urodzin astronoma.

Niespodziewanie natrafiliśmy na wielki stos znanych nam głazów. Część już zużyto do budowy filarów nowego mostu. Sięgnęliśmy po aparaty fotograficzne. Fotografie zawierały wyraźnie zachowane fragmenty napisów z cokołu pomnika: *praojcom, braćiom, otuchę*. Zachowała się także metryczka francuskiej firmy posiadającej kamieniołomy w Szwecji – Abanville (Beuse) France.

Dalsze spotkania i rozmowy w muzeach oraz na uczelniach ujawniły, że granit na cokoł pomnika sprowadzono statkiem przez Bałtyk i koleją do Krakowa. Ponowne wizyty u redaktor Krystyny Zbijewskiej, profesora Wiktora Zina i w CAF spowodowały szersze zainteresowanie instytucji i mieszkańców Krakowa. Mimo to, artykuły prasowe ograniczane przez Urząd Kontroli Prasy, Publi-

kacji i Widowisk, zwany potocznie cenzurą, miały krótkie formy, a CAF zwlekała z wykonaniem fotografii. Jednak wielu Krakowian przychodziło nad Wisłę oglądać granitowe bloki. Metryczka z bloku cokołu zainspirowała do poszukiwań stosownych złóż granitu niezbędnych do odbudowy pomnika.

Na nasze szczęście pod wpływem głosów krakowian władze miasta postanowiły przejąć społeczną inicjatywę harcerzy. Radę Drużyny, za pośrednictwem dyrekcji Szkoły Podstawowej Nr 16 przy ul. Dietla 70, zaproszono na ponowne spotkanie do siedziby Wojewódzkiej Rady Narodowej. Atmosfera tego spotkania pozytywnie nas zaskoczyła. W obecności profesora Wiktora Zina chwalono harcerzy za troskę o tradycje miasta. Proponowano nowy pomnik. Padły pytania m.in.: – po co ten stary pomnik?, – komu ma służyć?, – jaki powinien mieć wygląd? Stanowisko nastoletnich Leśnych Ludzi było odważne i jednoznaczne.



Kronika 27/3 KDH. List z redakcji „Dziennika Polskiego” z 1972 r.



Wizja lokalna władz Krakowa i rady drużyny 27/3 KDH na placu odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego. Fotografia archiwalna 27 KDH – 1976 r. Fot. Andrzej Świderski.

Pomnik tak dla jego twórców, jak i dla współczesnej młodzieży Krakowa powinien stać ponownie: *proajcom na chwałę, braciom na otuchę*. Jerzy Pękała ostatecznie stwierdził, że nie dla władz i dorosłych ten pomnik zostanie odbudowany, lecz dla młodzieży i przyszłych pokoleń. Pozytywnie zaskoczyła nas informacja, że postanowiono powołać Komitet Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego, a jego przewodniczącym został Jerzy Pękała. Rekonstrukcję całości oraz postaci z brązu powierzono rzeźbiarzowi Marianowi Koniecznemu, który był autorem pomników m.in. Nike w Warszawie, Wdzięczności Armii Radzieckiej w Częstochowie i Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. Los pomnika nie był jednak przesądzony. Okazało się, że złoża granitu w kamieniołomach w Szwecji wyczerpały się. Na szczęście znaleziono pokłady granitu w rejonie Szklarskiej Poręby w Sudetach i postanowiono je wykorzystać.

Ponieważ budowa mostu na Wiśle dobiegała końca, a w jego filarach początkowo potajemnie, a później, na skutek naszej aktywności oficjalnie znalazły się granitowe bloki z cokołu pomnika, wspieraliśmy inicjatywę by zamiast nazwy: Mikołaja Kopernika, nowy most nosił nazwę: Grunwaldzki. Propozycję zaakcep-

towano, a nazewnictwo grunwaldzkie objęło dodatkowo rondo komunikacyjne za mostem. O tym fakcie mało kto z współczesnych jeszcze pamięta.

Skoro harcerskie komendy były obojętne na nasze apele, za radą prof. Wiktora Zina zwróciliśmy się do Komitetu Frontu Jedności Narodu, by ten wystąpił z wnioskami o zaangażowanie szkół i organizacji młodzieżowych. Poskutkowało i w odpowiedzi na apel FJN Komendant Chorągwi Krakowskiej ZHP wystąpił z apelem do drużyn o podjęcie zadań Operacji Pomnik¹. W drużynie poza zbieraniem dokumentacji przeprowadziliśmy akcję zarobkową (zbiórki złomu, makulatury oraz usługi sprzątnięcia piwnic i strychów). Uzyskane z niej 500 zł wpłaciliśmy na utworzone konto odbudowy pomnika.

Po 1970 roku partyjni publicyści krytykowali inicjatywę odbudowy pomnika, który miał rzekomo przypominać stajnię. Twierdzono, że koń króla będzie zaglądał do Barbakanu niczym do żłobu. Nie chciano dopuścić do odbudowy pomnika króla

¹ Bożena Mściwujewska, *Operacja Pomnik, Pomnik to także nasza sprawa*, „Motywy”, Warszawa, 8 stycznia 1977, s. 1, 7 (wycinek prasowy w Kronice 27/3 KDH Leśni Ludzie

Władysława Jagiełły, który miał się znaleźć w odległości zaledwie 100 m od Pomnika Wdzięczności i grobu żołnierzy radzieckich.

Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Polskie Radio przygotowało specjalną audycję z wywiadami ze mną i z harcerzami o trudach i osiągnięciach akcji odbudowy pomnika. Nie tylko media krakowskie ale też prasa harcerek: „Motywy”, „Drużyna”, „Świat Młodych” pisały w latach 1972–1989 i 2015 roku o odważnej i konse-

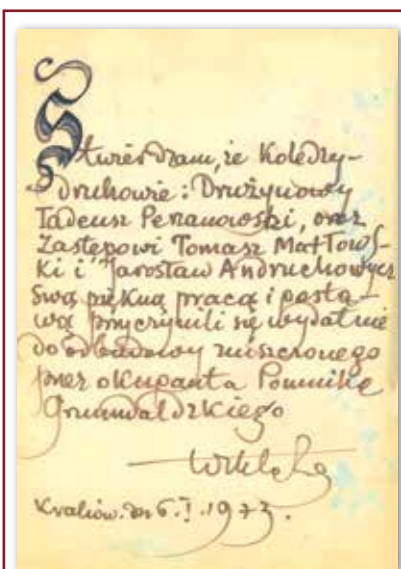


Kronika 27/3 KDH. Portrety twórców pomnika, wycinek prasowy i przekaz pocztowy.

kwentnie prowadzonej akcji odbudowy pomnika przez 27/3 KDH Leśni Ludzie.

Ostatecznie Jerzy Pękała, który po reformie administracyjnej w 1973 roku został Prezydentem Krakowa wystosował pisemne podziękowanie dla naszej drużyny zachowane w *Kronice*, w którym napisał: 27/3 KDH Leśni Ludzie Zielony Szczep Kraków ul. J. Dietla 70. I znów stanie pomnik. Komitet Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie składa serdeczne podziękowanie za wkład w dzieło przywrócenia naszemu miastu pomnika „praojcom na chwałę, braciom na otuchę”. Wasz dar przyczyni się do spełnienia powszechnego życzenia mieszkańców podwawelskiego grodu.

Natomiast prof. Wiktor Zin zaprosił drużynę do Wydziału Architektury, przedstawił nas studentom, podarował członkom Rady Drużyny i drużynie swoje szkice zabytków



Kronika 27/3 KDH. Wpis prof. Wiktora Zina potwierdzający wkład rady drużyny w odbudowę pomnika.

Krakowa wykonane na papierze czerpanym oraz dokonał wpis w *Kronice drużyny*.

Andrzej Świderski, jeden z harcerzy drużyny dokumentował fotograficznie odbudowę i uroczyste odsłonięcie odbudowanego Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie w 1976 roku. Za sprawą FJN w odsłonięciu zrekonstruowanego pomnika uczestniczyła młodzież z wielu regionów. Mnie w tym czasie powołano do wojska, a drużyny nie uhonorowano podczas tej uroczystości.



Odbudowany Pomnik Grunwaldzki. Na pierwszym planie prof. Wiktor Zin i Marian Konieczny z ekipą budowlaną. Kraków, 1976 r. Fot. Paweł Grawicz.

Kilka granitowych głazów z pierwotnego pomnika ułożono u stóp pomnika odbudowanego, przy którym jest usytuowany Grób Nieznanego Żołnierza. W górnym rogu cokół znalazł się wbudowany oryginalny element dawnego pomnika.

Część bloków została przewieziona na miejsce bitwy 1410 roku i tam je ustawiono w kształt wieży z wycięciem V – jak Victory.

Po 1976 roku organizowaliśmy u stóp Pomnika Grunwaldzkiego uroczystości patriotyczne, wojskowe i polityczne oraz obrzędy i ceremonie Harcerskich Międzynarodowych Spotkań Artystycznych, apel Zlotu 75-le-

cia Harcerstwa Krakowskiego w 1986 roku, a także apel Jubileuszowego Zlotu Stulecia Harcerstwa w 2010 roku.

W 2015 roku Krakowska Kongregacja Kupecka odznaczyła mnie Medalem 600-lecia. Było to potwierdzenie zasług dla utrwalania pamięci grunwaldzkiej wiktoryi, restauracji pomnika i nadania mostowi nazwy: Grunwaldzki. Natomiast „Dziennik Polski” przypomniał na swych łamach początki harcerskiej akcji odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego i rolę w niej swojej redaktorki Krystyny Zbijewskiej. ■

T. Perzanowski

Marek Karpiński

SPRAWOZDANIE Z UROCZYSTOŚCI DWUDZIESTOLECIA WYDAWANIA TARNOWSKIEGO „SKAUTA”

W trakcie kilkumiesięcznych przygotowań do urodzin tarnowskiego „Skauta” zastanawialiśmy się nad formułą tej uroczystości, listą gości oraz sposobem wyróżnienia przynajmniej części z nich za wieloletnią współpracę i okazywaną serdeczną pomoc dla redakcji „Skauta”. Postanowiliśmy się odwdziżyć tym, na czym się znamy najlepiej w redakcji, czyli słowem pisanym. I dodatkowo czymś wyjątkowym. Przygotowaliśmy specjalny numer „Skauta” z dodatkową okładką, na której umieszczone zostały miniatury wszystkich numerów „Skauta” wraz z czterema okolicznościowymi naklejkami. Najdłużej przygotowywana była książka Marka Popiela *Skauting w prasie polskiej z lat 1909–1911 (teksty źródłowe)*, wydana

nakładem Stowarzyszenia – Muzeum Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem. Do każdego egzemplarza dodana była specjalna zakładka.

Zaprosiliśmy na uroczystość blisko sto osób, z których większość szczęśliwie dotarła do Tarnowa. Wśród gości znaleźli się między innymi tarnowscy historycy, dyrektorzy szkół, dawne i obecne władze tarnowskiego hufca ZHP, drużynowi i harcerze. Okazało się, że takie spotkanie było niezwykle ważne dla historyków harcerstwa, redaktorów i wydawców periodyków harcerskich i książek. Dla wielu z nas była to pierwsza okazja, żeby spotkać się twarzą w twarz z osobami, które znaleźliśmy tylko z kontaktów zdalnych, rozmów telefonicznych i pracy nad tekstami.

Sebastian Szafarz, który był narratorem i prowadzącym spotkanie, przywitał zebranych tymi słowami: *Tarnów miesiąc temu obchodził swoje sześćset dziewięćdziesiąte piąte urodziny. Nasze miasto ma ciekawą, piękną, barwną historię związaną z postaciami ważnymi dla polskiego skautingu. Skierujmy nasze zainteresowania do początku XX wieku. W roku szkolnym 1900/1901 do Wyższej Szkoły Realnej w Tarnowie uczęszczał dwunastoletni wówczas Andrzej Małkowski, późniejszy założyciel Skautingu polskiego we Lwowie. Właśnie on 10 lat później, 5 listopada 1911 roku usankcjonował działalność I Tarnowskiej Drużyny Skautowej imienia Zawiszy Czarnego. Mieszkali w naszym mieście także dzielny skaut, Adam Ciołkosz oraz rodzina Braunów. To w ich*



Goście dwudziestych urodzin tarnowskiego „Skauta”. Fot. Sławomir Radwański.

mieszkań w Białym Domu nad Wątokiem powstały strofy najpiękniejszej pieśni harcerskiej »Płonie Ognisko i Szumią Knieje«.

Od tamtych, odległych czasów wciąż nowe pokolenia harcerek i harcerzy zakładały mundury i otrzymywały najpiękniejszy z symboli – Krzyż Harcerski. Mając na piersi ten symbol dzielności, patriotyzmu i dobrej woli, służyli ojczyźnie w najtrudniejszych chwilach: walk legionowych, o Lwów, o granice, w plebiscytach oraz powstaniach na Śląsku. Walczyli i ginęli na wszystkich frontach II wojny światowej, w Szarych Szeregach, w Powstaniu Warszawskim a potem w walce z reżimem komunistycznym.

Druhny i Druhowie, szanowni goście, witajcie w Tarnowie, w harcerskim mieście.

Zaraz po powitaniu, w inauguracyjnym referacie, Leszek Gorycki, przedstawił *Dwudziestolecie tarnowskiego „Skauta” i rolę prasy w cyfrowym świecie*. Następnie Marek Popiel, redaktor naczelny i wydawca tarnowskiego „Skauta”, wygłosił gawędę o powstaniu i wydawaniu czasopisma. Po nim zabrał głos Lesław Dall, także redaktor „Skauta”, który opowiedział o swoich doświadczeniach redakcyjnych w naszym „Skaucie”.

W trakcie przygotowań do jubileuszu, w gronie redakcji, wróciliśmy do idei wymyślonej jeszcze przez Mariana Miszczuka, członka redakcji, zmarłego w 2022 roku. Marzył on o wyróżnianiu osób zaangażowanych w upamiętnianie historii oraz tradycji skautowych i harcerskich. Dlatego postanowiliśmy wydać medal i – przy okazji jubileuszu – wręczyć go nie tylko współpracownikom i przyjaciołom, ale także wielu osobom, które przysłużyły się popularyzacji historii Skautingu polskiego i Harcerstwa.

Medal zaprojektowaliśmy jako mosiężny krążek o średnicy 56,8 mm, o wadze blisko 80 gramów. Został wybity w Częstochowie w firmie Polmet w ilości czterdziestu trzech sztuk, z których czterdzieści zostało fabrycznie ponumerowanych. Z egzemplarzy nie-numerowanych, jeden pozostał u wytwórcy, drugi został przekazany do Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu. Los trzeciego nie został jeszcze przesądzony. Trzy medale o najniższych numerach zostały zachowane dla członków redakcji „Skauta”. Pozostałe trzydzieści siedem zostały przyznane wybranym osobom i instytucjom w sposób losowy, w następujących kategoriach:

- Redakcje czasopism i wydawnictw niezależnych,
- Autorzy opracowań historycznych,
- Muzea oraz Komisje Historyczne,
- Upamiętnianie Olgi i Andrzeja Małkowskich, pamięć o Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, przypomnienie o Lwowie jako kolebce Skautingu polskiego oraz jego mieszkańców,
- Osoby zaprzyjaźnione, zasłużone, współpracujące oraz wspierające redakcję „Skauta”, także w misjach specjalnych.

Część wyróżnionych osób współpracuje z redakcją „Skauta” na kilku płaszczyznach równocześnie. Trudno przypisać ich działania do jednej kategorii. Poniżej przedstawiamy osoby uhonorowane medalem redakcji Skauta wraz z krótkim uzasadnieniem.

Maria Żychowska z Tarnowa [medal nr 31], za zapoczątkowanie w latach siedemdziesiątych XX wieku przywracania pamięci historycznej o Harcerstwie i inspirację;

Bolesław Leonhard z Krakowa [nr 5], między innymi za pomoc Aleksandrowi Kamińskiemu w zebraniu materiałów biograficznych Andrzeja Małkowskiego i przywróceniu

Harcerstwu jego postaci, a także za wznowienie i redagowanie krakowskiego „Skauta”;

Katarzyna Marszałek z Bydgoszczy [nr 14], za dociekliwość naukową i serię książek dokumentujących dzieje Harcerstwa;

Leszek Gorycki z Krakowa [nr 13], za podjęcie tematów dotyczących Skautingu mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej i serię artykułów na ten temat w „Skaucie”;

Janusz Wojtycza z Krakowa [nr 18], za opracowania dotyczące początków dziejów Skautingu polskiego oraz redagowanie pomnikowego wydawnictwa Harcerski Słownik Biograficzny;

Piotr Niwiński z Krakowa [nr 12], redaktor naczelny czasopisma „Harcerz Rzeczypospolitej” ukazującego się od 1981 roku oraz serii wydawniczej Biblioteka Kręgu Płaskiego Węzła;

Adam Czetwertyński z Warszawy [nr 17], redaktor pisma „Czuwaj. Miesięcznik Instruktorów ZHP” w Warszawie. W latach 1994–2002 redaktor naczelny. Pismo ukazuje się od września 1990 roku. W bieżącym roku obchodzić będzie trzydziestą piątą rocznicę istnienia;

Wojciech Hausner z Krakowa [nr 40], redaktor naczelny pisma „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa” oraz członkowie redakcji: **Urszula Kret**, **Katarzyna Onderka**, **Marcin Kapusta** oraz **Bartosz Rzońca**. Pismo obchodzi swój jubileusz dwudziestolecia działalności;

Marek Frąckowiak z Warszawy [nr 9], założyciel Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego w Warszawie, prezes Izby Wydawców Prasy za wieloletni trud wydawniczy;

Wojciech Śliwerski z Krakowa [nr 16], redaktor i wydawca Oficyny Wydawniczej Impuls w Krakowie, wyróżniony szczególnie za serię książek *Przywrócić Pamięć*;

Paweł Bezak dyrektor Muzeum Harcerstwa w Warszawie oraz Kaja Drąg, zastępczyni dyrektora Muzeum [nr 23], największej instytucji harcerskiej gromadzącej pamiątki, dokumenty, czasopisma oraz książki.

Lesław Dall, Prezes Stowarzyszenia Muzeum Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem oraz redaktor „Skauta” [nr 2]. Wyróżniony za utworzenie muzeum biograficznego Olgi i Andrzeja Małkowskich, upowszechnianie ich postaci oraz gromadzenie prasy skautowej i harcerskiej;



Leszek Gorycki w trakcie inauguracyjnego wykładu.
Fot. Sławomir Radwański.



Maria Żychowska



Bolesław Leonhard



Katarzyna
Marszałek



Leszek Gorycki



Janusz Wojtycza



Piotr Niwiński



Marcin Kapusta, Bartosz Rzońca, Urszula Kret,
Katarzyna Onderka, Wojciech Hausner



Adam
Czerwtyński



Marek
Frąckowiak



Wojciech Śliwerski



Kaja Drąg



Paweł Bezak



Bartosz
Rzońca



Daria Fróń



Małgorzata
Jarońska



Jacek Nawrocki



Wojciech
Kaczmarkiewicz



Ewa Stańczyk



Marcin
Binasiak



Leszek Ignasik



Adam Turula, Maria Wilgus



Jacek Broniewski



Katarzyna
Mróz



Elżbieta Popiel



Stanisław
Kozyra



Marcin Sobczyk
i Magdalena Trusz



Krzysztof Popiel



Marcel Ngo



Marek Popiel, jr



Anna Słowik



Lesław Dall



Zastęp Dziemwiątka: Zbigniew Gniadek, Jadwiga Borowska, Bogumiła Karpińska,
Gabriela Tracz, Ewa Proszowska, Marek Karpiński, Marek Popiel



Identyfikator.



Okolicznościowa torba.



Dyplom i medal.



Zeszyty „Skauta”
i proporzec redakcji.



Bartosz Rzońca, kierownik Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego w Krakowie [nr 37], za propagowanie i upowszechnianie wiedzy o historii Skautingu i Harcerstwa.

Daria Froń, komendantka Chorągwi Podkarpackiej ZHP im. Ołgi i Andrzeja Małkowskich [nr 28], za propagowanie idei twórców Skautingu polskiego;

Małgorzata Jarońska, przewodnicząca Komisji Historycznej Chorągwi Podkarpackiej ZHP [nr 36], za upamiętnianie postaci Ołgi i Andrzeja Małkowskich;

Jacek Nawrocki, przewodniczący Komisji Historycznej Chorągwi Krakowskiej ZHP im. Tadeusza Kościuszki [nr 25], za dokumentowanie dziejów Harcerstwa krakowskiego;

Wojciech Kaczmarek [nr 30], przewodniczący Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Aleksandra Kamińskiego;

Ewa Stańczyk, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie, [nr 11], za przychylność, organizację kolekcji harcerskiej w bibliotece oraz współpracę z redakcją „Skauta”;

Marcin Binasia [nr 29], za wieloletnią batalię o przywrócenie numerowanych Krzyży Harcerskich i współpracę z redakcją „Skauta”;

Maria Wilgus [nr 38], prezes Fundacji na Dobro Harcerstwa Górnośląskiego wraz Adamem Turulą współautorem scenariusza i współreżyserem filmu *Harcerz nr 1. Rzecz o Andrzeju Małkowskim*;

Grażyna i Jacek Broniewscy z Łodzi [nr 32], za wieloletnią współpracę i upamiętnianie postaci Ołgi i Andrzeja Małkowskich.

Tomasz Kuba Kozłowski z Warszawy [nr 27], za wieloletnią współpracę i udostępnianie zbiorów do prac wydawniczych „Skauta”;

Tomasz Sikorski z Warszawy [nr 10], redaktor i wydawca wydawnictwa Oficyna Pamiątki Przeszłości, wyróżniony za monografię Krzyża harcerskiego;

Jarosław Błoniarski z Warszawy [nr 34], za zorganizowanie i prowadzenie portalu Archiwum.Harcerskie.pl.

Redakcja czasopisma „Skaut” nie może istnieć bez współpracowników. Są to osoby z najbliższego, rodzinnego wręcz otoczenia i przyjaciele. W tej grupie medal otrzymali:

Elżbieta Popiel [nr 8], za wsparcie i korekty;



Występ artystyczny 3 Gromady Zuchowej Wojownicy Galaktyki i 7 Gromady Zuchowej Sportowcy Fot. Przemysław Sroka.

Katarzyna Mróz [nr 22], za stałe wsparcie organizacyjne oraz uczestnictwo w wyprawach do Żółkwi i Lwowa;

Leszek Ignasik [nr 6], za stałe wsparcie oraz uczestnictwo w wyprawach do Żółkwi i Lwowa;

Stanisław Kozyra [nr 39], właściciel firmy *Bodoni*, za wsparcie, dobrą radę i przyjaźń;

Magdalena Trusz i Marcin Sobczyk [nr 35], za niesienie idei harcerskiej w dalekie zakątki świata;

Krzysztof Popiel [nr 26], za odkrywanie idei skautowej w dalekim świecie;

Marcel Ngo [nr 4], właściciel firmy *Man-go Design* za utworzenie i prowadzenie strony internetowej „Skauta”;

Marek Popiel, junior [nr 15], za wykonanie indeksowania czasopism skautowych i harcerskich, pomoc informatyczną oraz sprzetową;

Anna Słowik [nr 20], komendantka Hufca ZHP im. gen. Józefa Bema w Tarnowie, za współpracę z redakcją „Skauta” od czasu jej przyrzeczenia harcerskiego we Lwowie;

Zastęp Dzielwiatka w składzie: **Marek Karpiński** – zastępowy i redaktor „Skauta” [nr 3], **Jadwiga Borowska** [nr 21], **Zbigniew Gniadek** [nr 24], **Bogumiła Karpińska** [nr 33], **Ewa Proszowska** [nr 7], **Gabriela Tracz** [nr 19], za wsparcie i przyjaźń.

Po wręczeniu medali i dyplomów, nastąpił moment wręczania okolicznościowych upominków redaktorom oraz podziękowań,

a następnie na scenie zaprezentowały się zuchy z 3 Gromady Zuchowej Wojownicy Galaktyki, drużynowa – hm. Katarzyna Mróz i 7 Gromady Zuchowej Sportowcy, drużynowa – pwd. Małgorzata Charchut. Zuchy zaśpiewały: *Płonie ognisko i szumią knieje*, Jerzego Brauna, *Uwierz Polsko, Lwowskie Orle*ta i *Hymn Zucha*. Akompaniowała: Małgorzata Charchut. Obie Gromady działają przy II Szczepie ZHP „Orleta” im. Orlet Lwowskich, przy Szkole Podstawowej nr 9 im. Orlet Lwowskich w Tarnowie. Dziękujemy za piękny występ.

Po występie zuchów nastąpiło uroczyste pokrojenie urodzinowego tortu, a zaraz potem redaktorzy „Skauta” przekazali zaproszonym gościom rocznicowego „Skauta” oraz książkę. Przy kawie i słodkościach był czas na rozmowy w kularach, dyskusje z gośćmi, wymiany uścisków i prezentów.

Uroczystość odbyła się 5 kwietnia 2025 roku w Tarnowie, w Domu Kultury Westerplatte. Specjalne podziękowania składamy na ręce Tomasza Kapturkiewicza, dyrektora Tarnowskiego Centrum Kultury, pani Doroty Omylskiej oraz Daniela Cholewiaka, który na bieżąco wspomagał nasze działania oraz całą ekipy Domu Kultury Westerplatte.

Służbę informacyjną pełnili harcerze z 19 TDH im. Bohaterów z Jamnej: Aleksandra Kajpust-Kostyra, Aleksandra Gawel, Jędrzej Kupczyk i Jakub Laskowski. ■

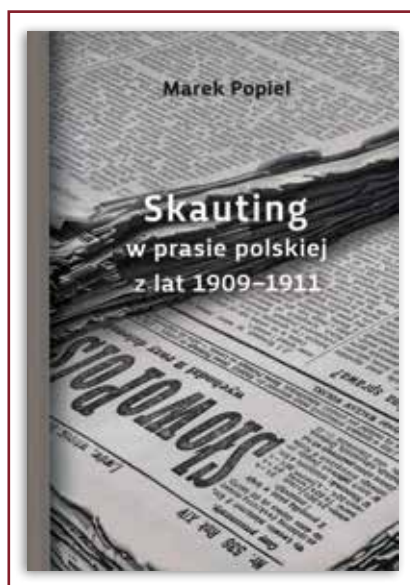
M. Karpiński

Leszek Gorycki

RECENZJA KSIĄŻKI: *SKAUTING W PRASIE POLSKIEJ Z LAT 1909–1911*

Przeszłość to część naszego życia zarówno osobistego, jak i społecznego. Dyskusja o przeszłości zawsze budzi emocje. Ale jeżeli mamy materiał źródłowy to dyskusja wchodzi na odpowiedni poziom merytoryczny. Dobrze jest kiedy tego materiału źródłowego jest dużo i jest on różnorodny. Wprawdzie w powszechnym obiegu są stwierdzenia że przeszłości nie można zmienić i że z faktami się nie dyskutuje, ale jednocześnie każdy zgodzi się, że o faktach można dyskutować i interpretacja zdarzeń z przeszłości zmienia się pod wpływem nowych dokumentów odnajdywanych po latach. Tym samym przeszłość nabiera nowego wymiaru. Dlatego tak ważnym jest ciągle poszukiwanie i publikowanie dokumentów tzw. życia codziennego. Nawet jeżeli są one już znane, ale zestawione z innymi mogą zmienić stan naszej wiedzy o historii.

Taką publikacją jest książka Marka Popiela *Skauting w prasie polskiej z lat 1909–1911*, wydana przez Stowarzyszenie Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem. To ważna informacja, bo książka napisana jest przez pasjonata dla pasjonatów historii Skautingu i Harcerstwa, a wydana przez niezależne wydawnictwo, związane z postacią Andrzeja Małkowskiego. Postać nierozzerwalnie związana z początkami ruchu skautowego na ziemiach polskich, nie zdominowała jednak zawartości opracowania. Czyni to publikację tym cenniejszą, ponieważ stanowi solidny, a jednocześnie obiektywny, materiał do dyskusji nad początkami Skautingu i Harcerstwa w Polsce.



Jak słusznie zauważa autor, w konsekwencji obu wielkich wojen polskie archiwa zostały ogłocone z większości zasobów na skutek zniszczeń i kradzieży. Tym cenniejszym jest odtwarzanie wiedzy, która kiedyś mogła się wydawać oczywista.

Prasa jest niedocenianym źródłem do badań historycznych. Zawiera mnóstwo cennych informacji, ale wymaga ostrożnej interpretacji. O ile bowiem konkretny dokument jest faktem niepodważalnym, to treść umieszczona w prasie ma najczęściej charakter informacyjny lub polemiczny. Ale może mieć też podłoże propagandowe. Dlatego też posługiwanie się prasą jako źródłem historycznym jest dla wielu historyków zadaniem zbyt trudnym. Wymaga żmudnego przeszu-

kiwania zasobów bibliotecznych, co wiąże się z poświęceniem czasu, często idącego w wiele miesięcy, a nawet lat. A rezultaty mogą być znikome. Jednak w przypadku książki Marka Popiela rezultat poszukiwań jest nadspodziewanie obfity.

Wprawdzie, jak przyznaje sam autor, nie udało się spełnić apelu Wiktora Frantza, sprzed siedemdziesięciu pięciu lat, o odnalezienie starszego artykułu o Harcerstwie, niż tekst z 2 października 1909 roku *Na drodze do stałej armji*, sygnowanego literackim pseudonimem Fox, ale za to udało się zgromadzić w jednym miejscu pięćdziesiąt tekstów prasowych z lat 1909–1911, różnych autorów, które są znakomitym materiałem wyjściowym do dalszej dyskusji nad narodzinami ruchu skautowego na ziemiach polskich.

Już sam układ zgromadzonego materiału, pokazuje narastające zainteresowanie nowym ruchem. Dziewięć artykułów w 1909 roku, piętnaście w 1910 roku i dwadzieścia sześć w 1911 roku. Z zamieszczonych tekstów prasowych wynika, że najwięcej ich ukazało się we Lwowie (30) i kolejno: w Warszawie (14), Chicago (4), Krakowie (1) oraz w Poznaniu (1).

Niezwykle cenną informacją jest zwrócenie uwagi na przeniesienie punktu ciężkości narracji w artykułach, z opisów ruchu skautowego na świecie, na teksty traktujące o konkretnych działaniach na ziemiach polskich, jak to poetycko określa autor, *zmierzających do utworzenia Skautingu polskiego w łonie Sokoła-Macierzy*. Pięćdziesiąt tekstów daje solidny materiał do przemyśleń nad początkami

Skautingu na ziemiach polskich. Autor we wprowadzeniu w jasny sposób opisuje powody powstania książki oraz trudności z jakimi przyszło mu się zmierzyć w czasie pracy nad opracowaniem tekstów. Jednocześnie podkreśla, że nie jest to ostateczny zamknięty katalog artykułów prasowych z tych lat. Niemniej jednak ogrom wykonanej pracy zasługuje na szczególne uznanie.

Dodatkowym walorem książki są przypisy, zwłaszcza te zawierające notki biograficzne osób wspomnianych w zebranych tekstach prasowych, a także starannie opracowany indeks osób i nazw geograficznych. Nie od rzeczy jest tu wspomnieć o umieszczeniu

w Aneksie tekstu Wiktora Frantza *Najstarszy znany artykuł o Harcerstwie*, który wprowadził nie mieści się w tytułowych ramach czasowych, ale jak sam autor przyznaje, był impulsem do podjęcia poszukiwań, które zaowocowały omawianą książką.

Reasumując, potrzeba takich opracowań nie ulega wątpliwości. Pytanie tylko czy znajdą się naśladowcy, chcący się podjąć benedyktyńskiej pracy gromadzenia źródeł historycznych w oparciu o materiały prasowe. I dotyczy to nie tylko historii Skautingu, ale historii w ogóle. Należy mieć nadzieję, że wysoki standard opracowania Marka Popiela, nie zniechęci innych do podobnych poszukiwań.

Bo przecież trzeba równać do najlepszych, a na takie miano z pewnością zasłużył swoją książką Marek Popiel. Nie ulega też wątpliwości, że *Skauting w prasie polskiej z lat 1909–1911* powinien znaleźć się na półce każdego, kto interesuje się historią Skautingu i Harcerstwa. ■

L. Gorycki

* * *

Marek Popiel, *Skauting w prasie polskiej z lat 1909–1911 (teksty źródłowe)*, Zakopane, 2025, 220 s., Bibliografia, Indeks osób, Indeks nazw geograficznych.

Książkę można otrzymać pisząc na adres: muzeum@harcerskie.pl Redakcja

Judyta Komenda

EMILKI – HARCERSKA HERSTORIA. HISTORIA WIELKIEJ NIEOBECNOŚCI

Emilki – Harcerska Herstoria, to projekt przywracający pamięć o dziewczętach/kobietach realizowany przez Chorągiew Podkarpacką ZHP przy współpracy redakcji „Skauta”. Herstoria to historia opisywana z perspektywy kobiet i ich dziejowej roli.

Historia Harcerstwa to nie tylko kroniki wielkich złożeń, odważnych działań i przełomowych decyzji – to przede wszystkim mozaika osobistych historii ludzi, którzy je tworzyli. Wśród nich były dziewczęta/kobiety – drużynowe, instruktorki, wychowawczynie – których historia została zapisana w prywatnych notatkach, w starych zdjęciach czy w ulotnych wspomnieniach. Celem projektu jest przywrócenie pamięci o kobietach, które współtworzyły ruch harcerski w naszym regionie, ale ich historie nie znalazły miejsca w oficjalnych narracjach.

Nieprzypadkowo projekt nazywa się *Emilki*. Emilia Plater – bohaterka powstania listopadowego, pierwsza patronka żeńskiej drużyny skautowej – to symbol odwagi i kobiecej siły. Dziś jej imię staje się inspiracją, by na nowo odkryć lokalne bohaterki – te znane z kronik i te, o których nie pamiętał już nikt poza kilkoma wychowankami.

Projekt został zaplanowany do realizacji w kilku etapach. Pierwszym były warsztaty z pracy z historią, oparte na ideach Freeman Tildena – pioniera interpretacji dziedzictwa. Ich celem było nauczenie, jak patrzeć na przeszłość w sposób wrażliwy, uważny i ciekawy. Kolejny etap to tworzenie historycznych pokoi zagadek, które pozwalają przeżyć opowieść własnymi rękami oraz wirtualnych wystaw.

Efekty projektu będą namacalne i trwałe:

- 10 historycznych pokoi zagadek – każdy inspirowany losami lokalnych bohaterek,
- 10 wirtualnych wystaw – dostępnych online, prezentujących ich historie w nowoczesnej, atrakcyjnej formie,
- 20 kart postaci – biogramów i narzędzi edukacyjnych, które pozostaną do wykorzystania w drużynach i środowiskach.

Harcerska Herstoria to jednak nie tylko projekt badawczy – to zaproszenie do rozmowy. To przestrzeń, w której spotykają się pokolenia, by wspólnie odkrywać, że historia Harcerstwa jest żywa, a jej bohaterki wciąż mogą inspirować.

Przywracanie pamięci o kobietach jest jak zapalanie lamp w ciemnym pokoju – z każdą kolejną historią staje się jaśniejsza, a kształty, które do tej pory były niewyraźne, zaczynają układać się w pełny obraz. Dzięki tej inicjatywie widzimy wyraźnie, że Harcerstwo było i jest wspólnotą druhów i druhen, a ich historie zasługują na to, by je opowiadać, pamiętać i przekazywać dalej. ■

J. Komenda,

komendantka PSI Semper Fidelis

Projekt dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu: Patriotyzm Jutra.

Marek Popiel

W MIĘDZYCZASIE...

Wystawa

27 czerwca 2025 roku w Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego w Krakowie odbył się wernisaż wystawy *Marsz do Spale. 90-lecie zlotu w Spale*. Bartosz Rzońca, kurator wystawy, zebrał wiele ciekawych eksponatów dotyczących Zlotu w Spale z muzeów oraz kolekcji osób prywatnych, z których



większość była prezentowana po raz pierwszy od czasu ich powstania lub użycia w trakcie Zlotu. W trakcie oglądania wystawy i w kularach rozmawialiśmy jak zaskakująco dużo przedmiotów zostało wyprodukowanych w związku z tym Zlotem i jak trudno odnaleźć w zbiorach niektóre artefakty, jak na przykład plakaty.

Po wernisażu odbyła się prezentacja książki *Pod znakiem żubra. Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale 11–25 lipca 1935*, Warszawa, 2025, której autorem jest Paweł Szczerbiński. Spotkanie ciekawie prowadził Dariusz Grochał. W dalszej części spotkania, po wypowiedziach autora, nastąpiła interesująca dyskusja.

Wręczenie medalu

Na zakończenie spotkania, korzystając z uprzejmości organizatorów i w obecności uczestników prezentacji został wręczony Druhowi Tomaszowi Kubiś Kozłowskiemu z Warszawy pamiątkowy medal z okazji dwudziestolecia wydawania „Skauta”.



Tomasz Kuba Kozłowski

Wizyta

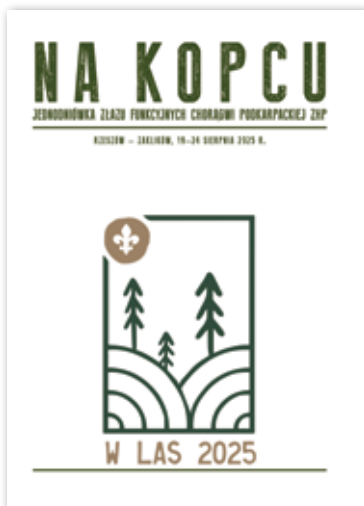
Muzeum Olgi i Andrzeja Małkowskich mieści się w Willi Czerwony Dwór przy ul. Kasprusie 27 w Zakopanem. Podczas sobotnich dyżurów, muzeum odwiedzane jest przez wycieczki, także harcerskie i osoby przyjeżdżające do Zakopanego indywidualnie. W muzeum poznają postaci założycieli Skau-



tingu polskiego oraz ideę, którą krzewili i która jest aktualna także w dzisiejszych czasach. Goście przybywają z całej Polski oraz z zagranicy. 28 lipca 2025 roku muzeum odwiedziła Druhuha phm. Urszula Sagalara, członkini Hufca „Polesie” w Szkocji, Chorągiew ZHP w Wielkiej Brytanii.

Na złazie

Złaz funkcyjnych Chorągwi Podkarpackiej ZHP i m. Olgi i Andrzeja Małkowskich odbył się w tym roku w Zaklikowie od 19 do 24 sierpnia 2025 roku. Jak wszystkie przedsięwzięcia chorągwiowe odbywał się pod hasłem: *Zaczytaj się w Harcerstwie*. Na Zlot



została przygotowana i wydana jednodniówka „Na Kopcu”. Redakcję stanowili: Judyta Komenda (red. naczelną), Kornel Komenda, Bogumiła Pikor, Marek Popiel.

Jest to trzecia jednodniówka, po: „Na Wzgórzu” i „Na Stanicy”, wydana w ramach Praktycznego Kursu Redaktorów Prasy Harcerskiej przeprowadzonego w 2023 roku w Chorągwi Podkarpackiej ZHP w Rzeszowie, gdzie 6 września 2025 roku odbyło się inauguracyjne spotkanie II edycji kursu. Jednodniówki oraz kwartalnik „Opton” można czytać na stronie chorągwi.

Archiwum Akt Nowych

29 sierpnia 2025 roku w Archiwum Akt Nowych odbyło się spotkanie, którego celem było przekazaniu materiałów archiwalnych harcerskiej Akcji „Warmia i Mazury” z lat 1958–1963. Materiały zostały przekazane przez Druha Marka Frąckowiaka reprezentującego Niezależne Wydawnictwo Harcerskie.

Spotkanie rozpoczął Pan Mariusz Olczak, dyrektor AAN. W spotkaniu uczestniczyli także byli członkowie Akademickiej Druż-



Marek Frąckowiak

ny Harcerskiej działającej przy Politechnice Warszawskiej. Kolejni mówcy rozwinęli tematykę Akcji WiM.

M. Popiel

PAMIĄTKI ZE SPAŁY



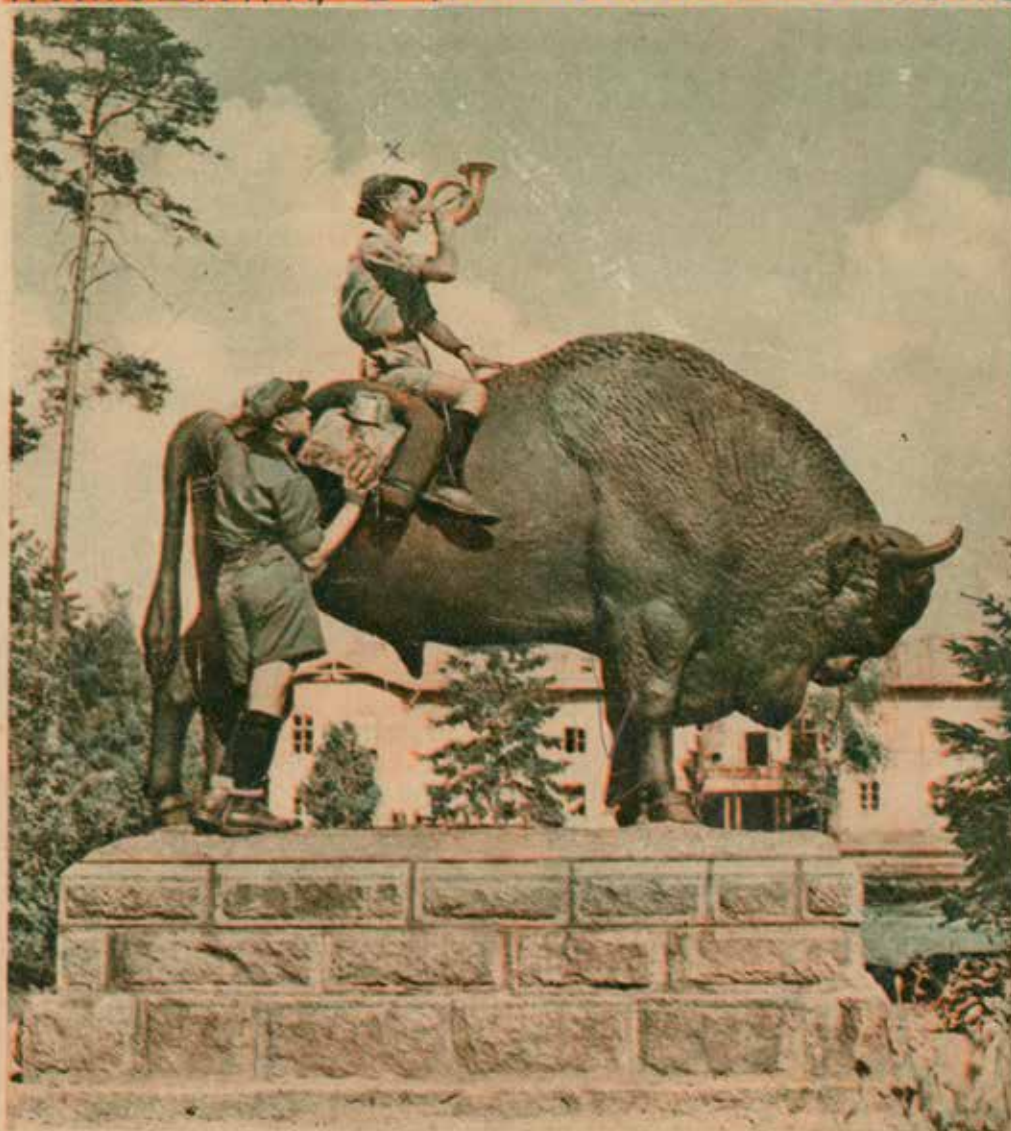
Olga Małkowska (pierwsza z prawej) wśród starszyny żeńskiej na Zlocie w Spale, 1935 r.
Zbiory redakcji „Skauta”.

PŁOMYK

TYGODNIK DLA DZIECI ; MŁODZIEŻY

ROK 20 ♦ TOM 1 ♦ NR. 1

WARSZAWA, 2 WRZEŚNIA 1935 ROKU



X - To ja - Tadek Morawski. W SPALE

Nietypowa pamiątka ze Zlotu w Spale. Tadeusz Morawski rozpoznał się na fotografii w piśmie „Płomyk”. Czy czytelnicy pomogą ustalić kim był, z jakiego miasta pochodził i z jakiej drużyny się wywodził Tadek? Zbiory redakcji „Skauta”.